

WYROK Z DNIA 6 MAJA 2004 R.

V KK 316/03

Zamiar przywłaszczenia rzeczy powierzonej (art. 284 § 2 k.k.), realizujący się w rozporządzeniu przez sprawcę tą rzeczą jak własną (*animus rem sibi habendi*) nie obejmuje nieuprawnionego (niezgodnego z wolą powierzającego) wykorzystania jej, nawet w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, o ile nie towarzyszy mu cel definitywnego włączenia tej rzeczy do majątku sprawcy.

*Przewodniczący: sędzia SN H. Gradzik.*

*Sędziowie SN: P. Hofmański, D. Rysińska (sprawozdawca).*

*Prokurator Prokuratury Krajowej: K. Parchimowicz.*

Sąd Najwyższy w sprawie Bogusława K., skazanego z art. 284 § 2 k.k. po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 6 maja 2004 r. kasacji, wniesionej przez obrońców od wyroku Sądu Okręgowego w J. z dnia 17 kwietnia 2003 r., zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w J. z dnia 17 lipca 2002 r.,

u c h y l i ł zaskarżony wyrok w stosunku do Bogusława K. a nadto, na podstawie art. 435 k.p.k., także wobec Ewy K. i sprawę p r z e k a z a ł do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w J.

## Z u z a s a d n i e n i a :

Sąd Rejonowy w J. wyrokiem z dnia 17 lipca 2002 r. uznał oskarżonego Bogusława K. za winnego popełnienia 11, stanowiących ciąg, przestępstw kwalifikowanych z art. 284 § 2 k.k., z których 8 dopuścił się wspólnie i w porozumieniu z Ewą K., i na podstawie tego przepisu w zw. z art. 91 § 1 k.k. wymierzył mu karę 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Ponadto Sąd uznał go za winnego popełnienia, wspólnie i w porozumieniu z Ewą K., czynu kwalifikowanego z art. 284 § 2 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k., za co skazał go na karę roku i 8 miesięcy pozbawienia wolności. Wymiar kary łącznej wymierzonej Bogusławowi K. Sąd Rejonowy określił na poziomie 4 lat pozbawienia wolności. Tym samym wyrokiem, przy zastosowaniu tych samych przepisów prawa, Ewa K. została skazana, odpowiednio, na kary roku i 10 miesięcy oraz roku pozbawienia wolności, przy czym wykonanie wymierzonej jej kary łącznej w rozmiarze 2 lat pozbawienia wolności, Sąd Rejonowy warunkowo zawiesił na okres próby 5 lat.(...)

Przypisane Bogusławowi K. czyny polegały na tym, że we wskazanych (odmiennie niż w akcie oskarżenia) datach – na przestrzeni lat 1997-2000, w J., działając sam lub wspólnie i w porozumieniu z Ewą K., dokonywał przywłaszczenia powierzonych mu pieniędzy w ten sposób, że na poczet realizacji umów przedwstępnych przeniesienia własności lokali mieszkalnych (a w jednym przypadku przyrzeczonej umowy sprzedaży garażu), zawieranych w poprzedzających datach z wymienionymi w zarzutach pokrzywdzonymi, przyjmował od nich kwoty sprecyzowane w tych zarzutach (w jednym z nich, stanowiącą mienie znacznej wartości), a następnie nie wywiązał się z tych umów i nie zwrócił pokrzywdzonym pobranych od nich pieniędzy.

Z powyższym wyrokiem nie zgodzili się obrońcy oskarżonych Bogusława i Ewy K. We wniesionej apelacji postawili zaskarżonemu wyrokowi zarzuty obrazy prawa materialnego, polegające na błędnej wykładni przepisów art. 1 i art. 284 § 2 k.k., oraz zarzut przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów w licznie wymienionych przejawach. Wskazując na te uchybienia obrońcy wnieśli o uniewinnienie oskarżonych od zarzucanych im czynów, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji.

Po rozpoznaniu apelacji, Sąd Okręgowy w J. wyrokiem z dnia 17 kwietnia 2003 r. zmienił zaskarżony wyrok Sądu Rejonowego w ten sposób, że uchylił orzeczenie o karach łącznych wymierzonych obojgu oskarżonym, przyjął, iż przypisany im czyn, kwalifikowany z art. 284 § 2 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. nie został popełniony w stosunku do mienia znacznej wartości i czyn ten umieścił w ciągu pozostałych, kwalifikowanych z art. 284 § 1 k.k. przestępstw przypisanych każdemu z oskarżonych oraz obniżył karę wymierzoną Bogusławowi K. za tak przypisany ciąg przestępstw do 3 lat pozbawienia wolności. W pozostałej części zaskarżony wyrok został utrzymany w mocy.

Przytoczony wyrok sądu odwoławczego został zaskarżony kasacją wniesioną przez obrońców Bogusława K.

W kasacji obrońcy zarzucili:

„1. rażące naruszenie prawa procesowego – art. 424 k.p.k. przez:

- niedostateczne wyjaśnienie dlaczego Sąd uznał, że zachowania oskarżonego wyczerpały znamiona przypisanego mu czynu w zakresie zamiaru przywłaszczenia powierzonych mu pieniędzy i daty powstania tego zamiaru,
- nieomówienie w uzasadnieniu wyroku dlaczego Sąd nie uznał dowodów przeciwnych tj. wyjaśnień oskarżonego, zeznań

pokrzywdzonych, świadków: Sławomiry Ś., Henryka P., Kazimierza W., Leszka K., Edyty Z. – świadczących o woli oskarżonego sprzedaży jego nieruchomości za cenę 50 % wartości rynkowej w celu uzyskania środków na spłatę pokrzywdzonych, a będącej przejawem braku zamiaru przywłaszczenia;

- nieomówienie w uzasadnieniu czy działania oskarżonego, polegające na zabezpieczeniu roszczeń pokrzywdzonych Sąd uznał za pozorne, czy też były one wynikiem rzeczywistej woli spłaty wierzycieli;
- nieomówienie w uzasadnieniu wyroku czy oskarżony uświadamiał sobie nierealność zabezpieczeń czy też dokonywał zabezpieczeń wiedząc, że są one iluzoryczne;

2. rażące naruszenie prawa procesowego – art. 7, 410, 366 i 433 § 2 k.p.k. poprzez pominięcie w wyrokowaniu ujawnionych w toku rozprawy okoliczności – w szczególności wartości mienia oskarżonych w kwocie 10 mln zł, zeznań pokrzywdzonych i świadków o prezentowanej przez oskarżonego woli realizacji umów lub zwrotu pieniędzy, udzielaniu pełnomocnictw do sprzedaży nieruchomości w cenach o 50% niższych niż rynkowe – a stanowiących również podstawę dowodową w procesie dokonywania ustaleń faktycznych, że wykonane przez oskarżonego zabezpieczenia roszczeń pokrzywdzonych miały charakter realny, zmierzały do rzeczywistego spełnienia zobowiązań i świadczyły o braku zamiaru przywłaszczenia;
3. rażące naruszenie prawa procesowego – art. 7 k.p.k., art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k. przez dokonanie ustaleń wzajemnie sprzecznych i zaniechanie usunięcia tej sprzeczności przez oddalenie wniosku o powołanie biegłego dla oceny wartości nieruchomości – i co za tym idzie – realności zabezpieczenia roszczeń pokrzywdzonych;
4. rażące naruszenie prawa materialnego polegające na wadliwej ocenie przestępności czynów oskarżonych przez błędną wykładnię art. 284 § 2

k.k. polegającą na przyjęciu, że niedotrzymanie terminu wykonania umowy cywilnoprawnej jest przywłaszczeniem mimo, że sprawca dokonuje w różnej formie prawnej zabezpieczenia roszczeń kontrahenta;

5. rażąco obrazę prawa materialnego – art. 284 § 2 k.k. przez uznanie, że wypełnienie zobowiązania z opóźnieniem przez zwrot pieniędzy, bądź spełnienie umówionego świadczenia jest jedynie naprawieniem szkody i nie ma wpływu na ocenę przestępności czynu sprawcy, gdy tymczasem stanowi wykonanie zobowiązania i uchyla przestępność czynu”.

Stawiając tak sformułowane zarzuty, skarżący wnieśli o uchylenie zaskarżonego wyroku. W toku rozprawy kasacyjnej wniosek ten został uzupełniony o żądanie przekazania sprawy do ponownego rozpoznania sądowi odwoławczemu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja zasługuje na uwzględnienie, choć nie wszystkie sformułowane w niej zarzuty są trafne.

W szczególności, za chybiony uznać należy zarzut postawiony w punkcie 3 skargi, sprowadzający się do wytknięcia sądowi odwoławczemu rażąco obrazę art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k., polegającej na oddaleniu wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego dla wyceny nieruchomości stanowiących własność oskarżonego i jego żony, co – zdaniem skarżących – miało wpływ na ocenę realności zabezpieczeń, jakie zostały na tych nieruchomościach ustanowione dla zaspokojenia wierzytelności pokrzywdzonych. Trzeba bowiem zauważyć, że wartość majątku nieruchomego małżonków K. nie była w toku niniejszego procesu przedmiotem sporu, a należy wręcz uznać, że okoliczność, iż wartość ta wynosiła łącznie około 10 000 000 zł została przez sądy przyjęta za udowodnioną zgodnie z twierdzeniem oskarżonego. Nie budziło przy tym – co o wiele bardziej istotne – żadnych wątpliwości, że wartość tego majątku była wielokrotnie wyższa, niż wartość podlegających zaspokojeniu

roszczeń osób występujących w niniejszej sprawie w charakterze pokrzywdzonych. Podobnie, wbrew twierdzeniom autorów kasacji, nie zostały zakwestionowane, ani też pominięte fakty udzielania przez oskarżonego niektórym pokrzywdzonym oraz pośrednikom handlu nieruchomościami upoważnień do sprzedaży tych nieruchomości za obniżoną cenę, co podnosi się w jej punktach 1 i 2. Przyjęto jedynie, że obniżenie tych cen nie było wystarczające na tyle, by w owym czasie na wolnym rynku skutecznie dokonać sprzedaży poszczególnych nieruchomości oraz, że do takiego zbycia – co również niesporne – w istocie nie doszło.

Natomiast inną niewątpliwie rzeczą jest to, jakie wnioski zostały przez sąd wyciągnięte z tych (i innych) faktów dla oceny przestępności będącego przedmiotem osądu działania. Na tym tle należy zgodzić się ze stanowiskiem prezentowanym w kasacji, że dokonana w sprawie analiza strony podmiotowej przypisanych oskarżonemu przestępstw, polegających na przywłaszczeniu powierzonych mu pieniędzy, nie może być uznana za wystarczającą w świetle treści art. 7 k.p.k., zaś motywy sądu odwoławczego nie spełniają dostatecznie kryteriów, określonych przepisem art. 457 § 2 k.p.k. (w brzmieniu obowiązującym na datę orzekania); za oczywisty błąd uznać bowiem trzeba postawienie w kasacji zarzutu rażącej obrazy przepisu art. 424 k.p.k., skoro orzeczenie sądu odwoławczego nie nosiło charakteru reformatoryjnego odnośnie co do zasadniczych ustaleń o odpowiedzialności karnej oskarżonego.

Wydaje się, że na niedostatkach rozważań Sądu Okręgowego we wskazanym wyżej zakresie zaciążyła przede wszystkim przyjęta interpretacja prawna przepisu art. 284 § 2 k.p.k., którą w kasacji zakwestionowano, stawiając zarzuty rażącej obrazy tego przepisu prawa materialnego. Wprawdzie samo sformułowanie tych zarzutów w części wstępnej kasacji (w punktach 4 i 5) jest oczywiście nietrafne, jednak nie

można odmówić słuszności pewnej części argumentacji przedłożonej na ich uzasadnienie.

Nie odpowiada zatem rzeczywistości prezentowana w zarzutach teza, jakoby u podstaw przyjętej w sprawie wykładni wskazanej normy legł pogląd, iż o przywłaszczeniu pieniędzy powierzonych na wykonanie określonego umową świadczenia, miałby przesądzać sam fakt niedotrzymania terminu wykonania zobowiązania. Tezie tej, już w założeniu zdolnej skutecznie podważyć ocenę znamion (zarówno strony podmiotowej, jak i przedmiotowej) omawianego typu czynu zabronionego, przeczą bowiem zarówno ustalenia i oceny sądu pierwszej instancji, jak i rozważania sądu odwoławczego. Sąd Rejonowy przyjął mianowicie, a znalazło to także wyraz w stosownym określeniu czasu popełnienia czynów przypisanych wyrokiem skazującym, iż do realizacji zamiaru przywłaszczenia dochodzi nie z chwilą niedotrzymania terminu wykonania umowy i zwrotu pieniędzy, lecz wraz z samowolnym przeznaczeniem przez sprawcę powierzonych mu środków na cele inne, niż cel określony w umowie. Sąd pierwszej instancji stwierdził przy tym, iż w realiach niniejszej sprawy nie jest możliwe precyzyjne określenie dat powstania zamiaru przywłaszczenia poszczególnych kwot pieniężnych, lecz moment ten powiązał z podejmowaniem przez oskarżonego kolejnych decyzji o lokowaniu powierzonych pieniędzy w innych, mających przynieść zysk inwestycjach. Wykluczył przy tym (co obecnie pozostaje poza oceną) popełnienie czynu zabronionego w formie oszustwa, uznając za decydujące to, że oskarżeni nie zakładali z góry (w czasie zawierania kontraktów) niewywiązania się z umów i zatrzymania pieniędzy, a jedynie możliwość taką przewidywali i na nią się godzili. Powyższe stanowisko, w odpowiedzi na zarzuty stawiane uprzednio w apelacjach, sprecyzował sąd odwoławczy akcentując, że zadysponowanie pieniędzmi w sposób, o jakim mowa wyżej, należy traktować jako rozporządzenie nimi jak własnymi, a

zatem jako ich karalne przywłaszczenie. Nie z terminem obowiązku zwrotu powierzonej rzeczy (lub przekazania jej umówionego ekwiwalentu), a z momentem rozporządzenia nią przez sprawcę, związał więc sąd skutek działania uznanego za przestępne.

Wykazana bezprzedmiotowość zarzutu odnoszącego się do kwestii niedotrzymania terminu wykonania umowy nie oznacza jednak, iż w całości stanowisko Sądu Okręgowego w kwestii oceny prawnej działania oskarżonego nie budzi zastrzeżeń. Przynajmniej zatem wypada, że odwołując się do treści przedmiotowych umów Sąd ten wywiódł, iż zawarte w nich postanowienia – w myśl których kontrahenci wpłacali małżonkom K. pieniądze na poczet kosztów wykonania prac przy budowie oznaczonych lokali mieszkalnych (w konkretnych budynkach, na określonych działkach budowlanych) – świadczą, że oskarżony nie miał prawa w inny, niż wskazany wyżej sposób, dysponować opisanymi środkami. Wobec tego stwierdził, że przeznaczenie przezeń tych środków na cel inny niż określony w umowach przesądza, że oskarżeni „włączyli powierzone pieniądze do własnego majątku i rozporządzili nimi jak własnymi, nie zwracając ich w konsekwencji pokrzywdzonym, co jest istotą przestępstwa przywłaszczenia powierzonego mienia”.

Analizując powyższe stwierdzić trzeba, iż nie budzi zastrzeżeń przyjęta ocena, że w dyspozycji oskarżonego znajdowały się, nie będące jego własnością, rzeczy powierzone (pieniądze), którymi mógł rozporządzać jedynie w ściśle określonym zakresie. Oceny tej nie zmienia fakt, że zgodnie z treścią umów, określanych jako przedwstępne, wpłacone kwoty miały ostatecznie podlegać zaliczeniu na poczet ceny lokali, których właścicielami miały się stać w przyszłości osoby dokonujące wpłat. Odnośne postanowienia umów przekonują bowiem jednoznacznie, że ich istotą nie było przeniesienie własności nieruchomości w zamian za wpłaconą zaliczkowo cenę (co wykluczałoby potraktowanie tych kwot jako

powierzonych), lecz przyrzeczenie zawarcia takich umów w określonym terminie i po zrealizowaniu projektów prac związanych z wybudowaniem tych lokali. Właśnie na ten ostatni cel, poprzedzający zawarcie przyrzeczonych umów, kontrahenci powierzali oskarżonym pieniądze, zaś sporządzone umowy zawierały zapisy w przedmiocie postąpienia z pieniędzmi w wypadku niedojścia do skutku planowanych przedsięwzięć (w związku z przeszkodami dotyczącymi nabycia działek budowlanych, czy z rozpoczęciem budowy w określonym terminie), ustanawiając obowiązek ich zwrotu. Przeznaczenie tych kwot, a co za tym idzie, zakres możliwości rozporządzania nimi przez ich dysponenta, wynikał zaś wprost ze szczegółowo określonych ustaleń sporządzonych kontraktów. Z tej perspektywy traci na znaczeniu fakt, iż małżonkowie K. prowadzili przedsiębiorstwo budowlane, w którym zajmowali się równoległym prowadzeniem szeregu inwestycji, a w związku z tym obracali środkami finansowymi z różnych źródeł, ponieważ jednoznaczna treść zawartych przez nich umów zezwalała na dowolne rozporządzanie przedmiotowymi wpłatami jedynie w ramach tych inwestycji, jakie zostały wskazane w umowach i na jakich wykonanie (także przy pomocy określonych umowami, własnych środków oskarżonych) osoby wpłacające – obdarzając oskarżonego zaufaniem – powierzyły pieniądze.

Nie do zakwestionowania jest także dokonana przez Sąd Okręgowy ocena, że Bogusław K. rozporządził powierzonymi mu pieniędzmi bez stosownego ku temu tytułu, inwestując te środki we własny majątek, przez ich wykorzystanie na budowę i utrzymanie fabryki prefabrykatów budowlanych oraz na zbudowanie budynku mieszkalnego z lokalami na sprzedaż w innym mieście, co powodowało zaniechanie realizacji niniejszych umów, a co za tym idzie, poniesienie przez osoby pokrzywdzone szkód.

Zasadnicze jednak wątpliwości budzi rozumienie przez sąd odwoławczy pojęcia rozporządzenia cudzym mieniem „jak własnym”, jako odpowiadającego znamieniu przywłaszczenia określonego przepisem art. 284 § 2 k.k. Rzecz bowiem w tym, że o ile oczywiście słuszny jest wyrażony przez ten sąd pogląd, w myśl którego zamiar przejawiający się we „włączeniu pieniędzy do swego majątku i rozporządzeniu nimi jak własnymi” wypełnia dyspozycję wskazanego przepisu, o tyle sprzeciw musi budzić utożsamienie takiego działania – jak uczynił to sąd – z samym tylko faktem nieuprawnionego postąpienia z powierzonym mieniem w inny, niż umówiony z właścicielem sposób, niezależnie od tego, jaką wolą objęty był skutek tak podjętego działania i jaki przyświecał mu cel. Trafnie więc skarżący – powołując się w kasacji na wybrane judykaty – interpretację taką kwestionuję i podnoszę, iż na tej tylko podstawie dokonanie subsumpcji ustalonego działania oskarżonego pod znamiona wskazanego przepisu nie jest możliwe. Dla realizacji znamienia przywłaszczenia od strony podmiotowej nie jest bowiem wystarczające stwierdzenie obiektywnego rozporządzenia przez sprawcę cudzą rzeczą, lecz konieczne jest oprócz tego wykazanie, że działaniu temu towarzyszył szczególny zamiar, określany jako *animus rem sibi habendi* (por. m.in. wyroki: Sądu Najwyższego z dnia 6 stycznia 1978 r., V KR 197/77, OSNPG 1978, z. 6, poz. 64 i Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 6 października 1998 r., II AKa 108/98, Apelacja Lubelska 1999, Nr 2 oraz postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2002 r., IV KKN 380/99 – Lex nr 77427).

W omawianym kontekście przypomnieć więc trzeba, że do istoty przywłaszczenia (tak jak kradzieży) należy osiągnięcie celu w postaci uczynienia z cudzej rzeczy swojej własności. W zakresie traktowania cudzej rzeczy jak własnej – przez jej zatrzymanie lub rozporządzenie nią – mieści się zatem zarówno wola włączenia w ten sposób owej rzeczy do majątku sprawcy, jak i jednoczesny zamiar definitywnego pozbawienia

osoby uprawnionej jej własności; w zamiarze tym nie mieści się więc jedynie tymczasowe uniemożliwienie dysponowania rzeczą przez jej właściciela. Skutek przywłaszczenia, objęty bezpośrednim a nie ewentualnym zamiarem sprawcy, stanowi utrata rzeczy przez osobę uprawnioną, wobec czego szkoda powstała w majątku tej osoby ma, w zamierzeniu przywłaszczającego, nieodwracalny charakter. Taki zamiar odróżnia się od zamiaru sprawcy, który jedynie samowolnie używa cudzej rzeczy (por. m.in. treść przepisów art. 127 § 1 k.w., czy art. 289 k.k.), albo który – przy pomocy oszukańczych zabiegów – podejmuje działanie skutkujące niekorzystnym rozporządzeniem przez pokrzywdzonego mieniem z jednoczesną korzyścią dla siebie, której osiągnięcie stanowi jego cel (por. wywody wyroków Sądu Najwyższego z dnia 28 czerwca 2000 r., III KKN 86/98, OSNKW 2000, z. 7-8, poz. 65 i z dnia 30 sierpnia 2000 r., V KKN 267/00, OSNKW 2000, z. 9-10, poz. 85 i przytaczaną tam literaturę). Cel przywłaszczenia jest bowiem pojęciem zakresowo węższym od celu osiągnięcia korzyści majątkowej, która to korzyść może wynikać także z niekorzystnego dla interesów pokrzywdzonego, wykorzystania cudzego mienia i materializować się w każdej innej formie, niż przywłaszczenie. Powyższe prowadzi do wniosku, że wskazany przepisem art. 284 § 2 k.k. zamiar przywłaszczenia rzeczy powierzonej, przejawiający się w rozporządzeniu tą rzeczą jak własną i określany jako *animus rem sibi habendi*, nie obejmuje nieuprawnionego (niezgodnego z wolą właściciela) wykorzystania tej rzeczy - nawet w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, o ile nie towarzyszy mu cel definitywnego pozbawienia osoby uprawnionej jej własności.

Nieuwzględniająca powyższych wskazań interpretacja omawianego znamienia przestępstwa stała się powodem zaniechania przez sąd oceny istotnych okoliczności sprawy, odnoszących się do strony podmiotowej

rozważanego działania oskarżonego – sprzecznie z treścią powołanych na wstępie przepisów prawa procesowego (...).